



## GAZETA ŁÓDŹSKA

Środa 8 Grudnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodeł.

Rok IV. — № 326.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-taj.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 2.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 3 stronie wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.;  
nekrologia 40 l.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Bałkański węzeł gordyjski.

Znana jest z historii starożytnej opowieść o węźle gordyjskim. Przepowiednia brzmiała, że kto go rozwiąże, będzie władcą wschodu i twórcą światowładnego państwa. Rozplątywanie nie wiodło się jednak nikomu. Dopiero geniusz Aleksandra Wielkiego odgadł, że problem leży poza węzłem, a mianowicie w uniknięciu mozolnej a daremnej pracy rozsupływania powikłanych splótów. W przepowiedni dostrzegł to, czem była właściwie — zasadzka. Przeciwstawił jej odwagę szybkiej decyzji i ostrze miecza. Pojął, że węzła nie można rozwiązać — lecz trzeba go przeciąć.

Takiem rozcięciem nowoczesnego węzła gordyjskiego — była bałkańska ofensywa dwuprzemierza.

Sprawa wschodnia była zawsze sprawą wielkich mocarstw europejskich. Azja była, jest i będzie skarbnicą nieprzebranych bogactw, a więc i potęgi. Wielkie dzieje Europy — były też faktycznie przewalaniem się fal energii z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód.

Ze wschodu szły zastępy Xerksa, z zachodu — Aleksandra i Rzymian; ze wschodu szli arabowie i Turcja, z zachodu — krzyżowcy a potem Napoleon i Anglia. I Rosja, idąc na zachód torowała sobie drogę do Konstantynopola i Azji mniejszej, jako drogę do panowania nad Europą i nad światem.

To też i w obecnej wojnie światowej przeciwnikami Rosji i Anglii były Austro-Węgry i Niemcy — lecz łupem wojennym miała być Turcja. W tę stronę kierowały się również apetyty i Francji i Włoch i nawet Grecji. Rozbiór Turcji, oto cena, którą zapłacić chciało czwórporozumienie swoje potworne koszty wojenne.

Zatem ocalenie Turcji stanowiło dla czwórporozumienia bankructwo jego planów, cios o nieobliczalnych następstwach — zaś dla dwuprzemierza ogromny sukces wojenny. Nie tylko! Więcej! Ocalenie Turcji i związanie jej z dwuprzemierzem, to pchnięcie w nowe łożysko rzeki dziejów.

Na tej gigantycznej i genialnej rachubie oparła się austro-niemiecka strategia i dyplomacja. By jednak dojść do Turcji, należało wziąć Bałkan, tę twierdzę, z której ongiś, w czasach starożytnych, szły ataki greckie i rzymskie na wschód — tę twierdzę, z której później, w czasach średniowiecznych, Turcja przypuszczała szturm na Europę środkową — tę twierdzę, którą w ostatnim wieku odbierano znowu Turcji fort po formie, tworząc odrębne państewka bałkańskie, aż wreszcie wyparto sułtańską armię z wąwozów Bałkanu siłami właśnie tych państewek w roku 1912 — 1913.

Imponująca demoniczna zrzecznością dyplomacja Anglii i Rosji, dokonawszy tego — wstrzymała państewka bałkańskie w rozpędzie. Zepchnięta na ostatni skrawek ładu Turcję uratowały... dla siebie. Rosja i Anglia postanowiły bowiem same zadać coup de grace państwu ormiańskiemu i Konstantynopol w swoje posiadanie zagarnąć. Na to potrzebowały wszakże innej, sposobniejszej chwili. Przygotować ją, było ich najbliższym zadaniem. Wzięły się do dzieła z bezwzględnością. Głównego zwycięzcy w wojnie bałkańskiej, Bułgarję, skrwawiły i zgnioty dłońmi jej

sprzymierzeńców. Tym sposobem usunęły Bułgarję z gry o Konstantynopol — Rumunję, Grecję i Serbję zwały wspólnym rabunkiem, na Bułgari dokonany i z kolei rozpoczęły prace nad tem, by front Bałkanu zwrócić ku północy. W ręku ich miał się Bałkan znowu stać tą fortacją, z której mógłby iść atak na Europę środkową.

Najmniej opatrzna, najchciwsza zdobycza, Serbja poszła też istotnie za tem poduszczaniem.

Dwuprzemierze, w początkach wojny zaprzęgnięte celami bezpośrednimi a potem defenzywą, wyeliminowało na razie przeciwnika serbskiego ze swych strategicznych działań. I to zmżyło czwórporozumienie. Przypuszczało ono, że dwuprzemierze w tym kierunku już nie pójdzie. A gdy coraz się mnożyły oznaki, że przeciw Serbji gotuje się ofensywa austro-niemiecka, entente lekceważyła sprawę — uważając bałkański węzeł gordyjski za tak silnie powikłany, iż oprze się on wszelkim zakusom ze strony dwuprzemierza.

I tu zawiodło się entente fatalnie. Zwycięstwa dwuprzemierza zmieniły nastroj na Bałkanie. Rumunja się ich ulekła — Bułgarję ożywiły one nadziejami odwetu. O decyzji tych państw stanowić mogła już tylko siła, okazana przez jedną lub drugą grupę zmagających się kolosów — nie zaś namowy i zabiegi dyplomatyczne.

Na tę siłę zdobyło się dwuprzemierze — nie zdobyło się na nią czwórporozumienie.

Cios potężny, wymierzony Serbji — sforsowanie Dunaju i zajęcie Belgradu, zawyrokowały o losach wojny światowej.

Serbja legła zdruzgotana — prościu przestała istnieć, jako siła w rachubę wchodząca. Wrota na wschód otwarły się na szczytaj. Turcja ocalała.

## Z prasy polskiej.

„Kurjer Płocki“ w jednym z ostatnich numerów zamieścił artykuł pod tytułem: „Nasze córki na wyższych Uczelniach Warszawskich“, który, jako wysoce aktualny, podajemy w streszczeniu:

„Zadosyć czyniąc dzisiejszym potrzebom, wyższe uczelnie warszawskie otworzyły swe progi nie tylko dla młodzieży męskiej, lecz również i dla młodzieży żeńskiej i to bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń... W roku bieżącym będzie miała prawo wstępu do uniwersytetu i politechniki polskiej w Warszawie młodzież, która ukończyła: a) gimnazja 8-klasowe (męskie i żeńskie); b) szkoły realne męskie 7-klasowe, c) szkoły handlowe męskie, d) szkoły handlowe żeńskie 8-klasowe... Abiturjenci szkół żeńskich 7-klasowych mogą być przyjęte do tych wyższych uczelni, o ile złoży egzaminy uzupełniające...

Na takie obwieszczenie zapewne żywiej uderzyło serce niejednej z naszych maturzystek, niejedna z nich powitała je jako promienistą jutrenkę, zapowiadającą powabniejsze, choć może pracowitsze, jutro jej życia.

Ze tak było, domyśleć się nie trudno; jak również i tego, że warunek postawiony maturzystkom 7-klasowych szkół żeńskich nie zrazi bynajmniej żadnej z tych, które postanowiły oddać się dalszym studjom naukowym.

Dzisiejsza Polka doskonale już ocenia doniosłość rzetelnej nauki, i za żadną

cenę nie chce pozostać w tyle po za kobietą zachodu. Mimo wszystkie trudności, coraz tłumniej sięga po wyższą naukę i wiedzę, o czym świadczy wzrastająca z roku na rok frekwencja kobiet na przeróżnych wyższych kursach naukowych, pedagogicznych, humanistycznych, historyczno-literackich i t. p. tu w kraju i coraz liczniejsze ich wyprawy za granicę po naukę i dyplomę.

Zaznaczyć atoli należy, że prawo przyznane przez warszawskie wyższe uczelnie maturzystkom, kryło w sobie coś więcej niż zwykłe zaspokojenie dotychczasowych potrzeb duchowych naszej kobiety. Dzisiaj już coraz wyraźniejszym się staje, że krok naszych wszechnic stanie się dla polek przełomowym momentem w ich kształceniu się, a może nawet i w ich prawnospołecznych warunkach życiowych.

Prawdą jest, że nasze średnie szkolnictwo żeńskie ostatniej doby niepowrotnie zerwało z zasadą, iż „dla kobiety to i niewielkie wykształcenie wystarczy“; natomiast starało się dać jej gruntowną i wszechstronną naukę oraz przygotować ją do studjów wyższych. Lecz nie było ono bynajmniej torowaniem drogi swym wychowankom do uniwersytetów i wyższych uczelni krajowych i zagranicznych. W przeciwnym bowiem razie nasze średnie szkoły żeńskie rozszerzyłyby niewątpliwie swoje programy do norm i rozmiarów wymaganych przez uniwersytety, aby nie narządzać swoich maturzystek — bez matury — na dodatkowy wysiłek i mozół. Tymczasem na 94 szkoły żeńskie średnie ogólnokształcące i handlowe u nas (r. 1909) dwie tylko zaledwie (jedna w Warszawie i jedna w Łodzi) posiadały kurs 8-letni, czyli mniej więcej taki, jaki daje prawo wstępu do uniwersytetów bez składania egzaminów dodatkowych.

W oczach naszej dotychczasowej szkoły żeńskiej, dla Polki, widocznie nie było wskazane sięgać po uniwersyteckie dyplomy i przywiązane do nich stanowiska i placówki. Dla niej potrzebne jest wykształcenie gruntowne — owszem choćby najwyższe — ale jedynie jako inteligentnej jednostki, która swą nauką i kulturą winna promieniować w rodzinie i w kółku swoich znajomych, lub — co najwyżej — pracować obecnie na nielicznych placówkach jej powierzonych.

Otóż z chwilą, kiedy warszawskie wyższe uczelnie przyznały i siebie naszej maturzystce prawo do studjów i dyplomów uniwersyteckich, a co za tym idzie, otworzyły jej wszelkie widoki do stanowisk i placówek z kwalifikacjami uniwersyteckimi związanymi, żeńska szkoła średnia zostaje zmuszoną poddać zasadniczej rewizji swoje dotychczasowe poglądy na wykształcenie kobiety i swoje programy. Wychowanki szkół żeńskich, mogąc bez przeszkód, na równi z maturzystkami, wstępować do miejscowych szkół wyższych, ani na chwilę nie przestaną domagać się należytego dostosowania swoich uczelni do uniwersyteckich wymagań.

Reformy szkolnictwa średniego w Królestwie Polskim w tym duchu domagał się już zjazd przedstawicieli studentek polskich, odbyty w Galicji w maju 1910 r. Dzisiaj nastąpi ona samą siłą rzeczy i nastąpi zapewne wcześniej, niż się spodziewaliśmy.

Omawiana reforma nastąpi w najbliższym już czasie i szkoły średnie żeńskie winny być przekształcone na 8-io klasowe z programem i prawami szkół 8-10 klasowych filologicznych męskich.

Bądźmy pewni, że taką drogą pójdą wszystkie gimnazja żeńskie naszej dzielnicy i, jeśli tylko los złowrogi nie pokrzy-

żuje tych poczynań, wkrótce, najwyżej z lat kilkanaście, będziemy mieli całe zastępy studentek i kobiet z uniwersyteckim wykształceniem“.

## Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

6 grudnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Pod Berry au Bac udało się większe wysadzenie w powietrze. Rowy francuskie są zasypane wraz z załogą. Zburzono prawie że ukończone gniazdo min.

Na wschodzie od Auberive (w Szampanji), zdobyto około 250 metrów francuskiego rowu czołowego. W ręce nasze wpadło przeszło 60 żołnierzy.

Z widowni wschodniej.

Położenie jest na ogół niezmiennione.

Z widowni bałkańskiej.

Dotarto do Ipeku. Pojmano około 1250 jeńców i zdobyto 6 dział. Francuzi musieli opuścić stanowiska w Cernie (Karasu kolano Wardaru), z powodu grożącego im obejścia.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 7-go grudnia:

Z widowni rosyjskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

Z widowni włoskiej.

Położenie jest niezmiennione. Nie było walk większych.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na południu od Plevlje, odparto natarcia czarnogórców. Na granicznym obszarze na północy od Verane, natarły wojska nasze na główne stanowiska czarnogórskie. Wczoraj w południe zdobyły one szturmem oszańcowania pod Suchodołem. Na południu od Nowego Bazaru, wzięto ponownie 1300 jeńców. Obszar na wschodzie od Ipeku, był wczoraj ponownie widownią dużych walk. Pobity wszędzie nieprzyjaciel stracił 6 dział. Dzisiaj rano wtargnęliśmy do Ipeku. Dżakowę zajęli bułgarzy.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hoefler, marszałek polny porucznik

## Kronika polityczna.

Nominacje.

WIEN, 5 grudnia. Donoszą urzędowo, że dawny minister spraw wewnętrznych, baron Heindl, został mianowany namiestnikiem Moraw a dawny minister handlu, baron Schuster, gubernatorem pocztowej kasy oszczędnościowej.





